

z flakonu, nadaje mojej witalozie smak dowolny. Ot, widzi pan, tu jest esencja ostryg, homara, kurapatwy, bażanta etc. Wszystkie najróżnorodniejsze potrawy są tu skoncentrowane w kilku wonnych kroplach. Chce pan może skosztować skrzydła bażanta? — dodał kapitan, podając Darvelowi łyżeczkę, napelnioną galaretą.

Młody człowiek połknął z niedowierzaniem tę podejrzaną przyprawę, lecz był zmuszony przyznać, że pożądane wrażenie uzyskał w całej pełni.

Również temu płynowi — rzekł kapitan — nadaje smak dowolny. Doświadczenie to dotąd wypróbowałem tylko na sobie, ale jestem przekonany, że podobny sposób odżywiania zbawienny jest i dla organizmu i dla kieszeni. Funkcje żołądka stają się tu niepotrzebne. Twierdzą stanowczo, że pod wpływem stopniowej przemiany organizmu, człowiek przyszłości uwolniony będzie od niepotrzebnego balastu, jakim stanie się cały aparat trawiący, a że posługiwać się będzie tylko nogami i rękami.

— Czy chce pan powiedzieć, że człowiek przyszłości stanie się tylko duchem? — zapytał zaciekawiony Darvel.

Rozmowa przeszła na tory naukowe, w której i Jerzy wykazał wiele bystrości, trafności sądu i wiedzy.

Poczem młodzi uczeni wspomnieli Roberta Darvela. Ze wzruszeniem, którego nie starał się ukrywać, Jerzy opowiedział o dobroci i staraniach starszego brata względem niego.

Gdy tylko zarobił większą sumę pieniężną, umieścił na imię Jerzego pewien kapitał, który mu pomógł do ukończenia studyów.

— Robert przedsięwziął pracę nadludzką — mówił Jerzy — i sławą okryje nasze nazwisko! Ale

wierzcie mi panowie, wyrzekłbym się chętnie tej sławy, za możność ujrzenia go między nami.

— Człowieku małej wiary! — zawołał z podnieceniem Boleński — przecież zapewniam cię, że go ujrzymy. Czybyś wątpił o nas?

— Projekt jest to niezaprzeczenie chimeryczny i odważny, ale wierzę, że jeżeli może być tylko wykonany, to przez was!

— Idźmy obejrzyć Marsa! — przerwał nagle Ralf Pitcher.

— Myślałem o tem samym — szepnął kapitan Wad.

W kilka chwil później zainstalowani byli na jednej z teras willi, skąd rozciągał się daleki widok na niebo, rozjaśnione tysiącami gwiazd.

Wokoło nich bór, o granatowych refleksach, szumiał łagodnie, orzeźwiony wieczorną rosą. W powietrzu unosiło się jakieś uczucie wytchnienia i ulgi po przygnębiającym upale dnia. Wielką ciszę, zapadającą nad ziemię, przerywał tylko lekki śpiew drzew, szemrzących monotonnie i dziki śmiech hyeny, odzyskującej się w dali.

Ani jednej chmurki na niebie wyjaśnionem i spokojnem, na tle którego krwawa planeta występowała silniej, siląc jasne promienie.

Długą chwilę uczeni przyglądali się jej w milczeniu, przejęci tą samą myślą. Może w tej samej chwili Robert Darvel patrzył także na Starą Ziemię, która dla niego, jak dla nich Mars w tej chwili, była tylko drżącym światełkiem w przestrzeni.

Nagle Jerzy wyciągnął rękę.

— Gwiazda spadająca! — zawołał. — O jedna jeszcze! Jeszcze jedna!

Była to jakby powódź ogni sztucznych.

Na ciemnym tle nieba przelatowały raz po raz ogniste strzały, ginąc w przestworzu.

— W kraju moim — rzekł Boleński — lud stworzył legendę na tem tle. Mówi, że to są dusze umarłych, w drodze do raju.

Prawda jednak jest nie mniej poetyczna — odezwał się Jerzy. — Gwiazdy spadające są fragmentami starych, zniszczonych i skruszonych planet, błędzących od wieków. Pod wpływem siły przyciągania spadają w końcu w promień przyciągający do ziemi, a przy zetknięciu się z naszą atmosferą, rozpalają się do białości. Dla tej przyczyny uważane są za gwiazdy, kiedy są to tylko zwykłe bolidy.

— Kto wie — szepnął Pitcher — może jeden z nich został wyrzucony przez wulkan Marsa?

— Bardzo możliwe.

Rozmowa potoczyła się na temat bolidów.

Dlaczegoby człowiek nie mógł się przenieść z planety na planetę, skoro te masy nieruchome czyniły to z łatwością? Przecież znajdowano takie odłamki ważące przeszło czterysta kilogramów, a jednak skorupa ich była nienaruszona, pomimo silnego tarcia warstw sferycznych. Czy nie było to dowodem, że przecież komunikacja planet ze ziemią istnieć mogła? Z chwilą, kiedy człowiek potrafi ożywić pocisk jakiegokolwiek szybkością dostateczną — problem będzie rozwiązany.

Późno w noc uczeni rozeszli się na spoczynek. Pomimo przeróżnych myśli, kotłujących po jego głowie, Jerzy Darvel zasnął natychmiast i spał bez snów do rana.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Jedyny w Krakowie, Zakład pogrzebowy „Concordia“ Jana Wolnego

który posiada

własny wyrób trumien — Kraków, Plac Szczepański L. 2 (dom własny) — Telefon Nr. 331.



Przewrót w budowie motorów!
Wertykalne motory dla surowców olejnych
 system Henryk Bachrich — inż. F. Huber.
 Zużyte materiały palnego **250 gram.** przy średniej wielkości!
Bezdympne, bezwonne, czyste!
Nizkie koszty nabycia! Korzystne warunki spłaty.
 Generalny zastępca dla Galicji i Bukowiny:
 Leopold Herrmann we Lwowie, ul. Krasickich 14.
 Specjalna fabryka motorów ropnych
 Towarzystwo komandytowe
BACHRICH & Co., Wiedeń, Heiligenstadt.
 Żądajcie prospektu Nr. 701.

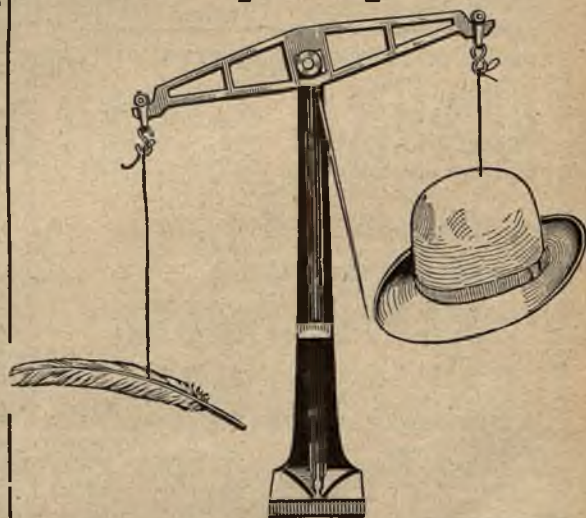


ROWERY
 lekko idące, silnie zbudowane, eleganckie.
 Męskie, damskie i dziecinne
 dla szportu,
 dla wyścigów,
 dla codziennego użytku.
 Podwójne i poczwórne przeniesienie. —
 Wszelkie przybory. — Cennik darmo.
 (Piękny rower drogowy z wolnem kołem od K 145).
S. Grudziński i T. Berger
 Kraków, ul. Szewska 22/5, tel. 305.

LILIOWE MYDŁO Z KONIKIEM
 firmy Bergmann & Co., Tetschen a. Elbe

jest coraz bardziej ulubionem i rozpowszechnionem, dzięki jego uznanej skuteczności przeciw piegom i jego udowodnionem, nie-doścignionem co do racjonalnego pielęgnowania skóry i piękności. Tysiące listów z uznaniem! Wiele nagród pierwszorzędnych. Baczność przy zakupie! Uważać należy wyraźnie na oznaczenie „konik” i na pełną firmę! Po 80 hal. Do nabycia w aptekach, drogueryach, perfumeryach etc. Tak samo wypróbowany jest Bergmanns krem liliowy „Manera” (70 hal. za tubę, cudowny do utrzymania delikatnych rąk damskich).

Nieprzemakalny i lekki jak piórko



wytrzymały na zmiany powietrza

Prosimy zwracać uwagę na markę ochronną i napis na podszewce.

Do nabycia w każdym lepszym sklepie galanteryjnym.

FABRYKA KAPELUSZY J. FLUSS
 FREIBERG na Morawach.

Jako najpiękniejszy upominek z Krakowa polecamy nasze lalki w krakowskich i góralskich strojach, z włosami do czesania i mówiące: „Mama”.



Pierwsza krak. fabryka lalek Kraków Wolska L. 1
 wysyła odwrotnie każde zamówienie.

Skarbem
 prawdziwym dla cierpiących na następstwa błędów młodości jest słynne dzieło ilustrowane
Dr. Retau'a
Ochrona własna
 Nowe wydanie polskie. Cena K.2.—
 Niechaj czyta je każdy doznający na sobie skutków takich nałogów. Do nabycia przez **Verlags-Magazin, Leipzig, Neumarkt 26** (w Lipsku, w Saksonii), jakoteż przez każdą księgarnię.

KIMONO

Kraków, ul. Karmelicka L. 7

WYŁĄCZNY MAGAZYN i PRACOWNIA

Zamówienia skutecznie do 4 godzin.

BLUZEK